

Tomasz Duszyński

PIOTR i WITIA

CO ZŁEGO, TO NIĘ MY!



Tomasz Duszyński "Pietia i Witia"

Fahrenheit Crew



Nota wydawcy:

Po jaką cholere ̄ dwa dziwolągi, Pietia i Witia, szwendają się po polskich siołach, przysiółkach i *perypetiach* miast? No właśnie - bo walczą z każdą możliwą cholera ̄, zaraza ̄, franca ̄, zołza ̄ i gołda ̄. Para ludzi, nie do końca aczkolwiek, zмага się z przejawami działalności duchów, upiorów, widm, potykają się o Czerwonego Kapturka, zmagają się z Enigmą Meteorytu Tunguskiego, karcą widzialne i niewidzialne.

Jeśli komuś wyda się, że są to kumple Jakuba Wędrawycza - niech nie porzucą tej myśli. O ile jednak o Jakubie W. czyta się z klamerką do bielizny na nosie, to nasza ta para jest czysta, schludna, choć często głodna i nie tak nawalona jak wspomniany wyżej Kubuś Walker.

W naszej rzeczywistości małe miasto, a zna je Autor z autopsji, nie zawsze ma szansę i moc pokonać naturalne i nienaturalne opory materii. Rajcy i burmistrzowie stają bezradni wobec problemu duchów w Domu Kultury, i tu - jak znalazł - potykamy się o naszą nierozłączną parę.

Nie odczyniają uroków, nie wznoszą modłów, nie kropią ani nie zbierają datków. Boki zrywać. Jak można być tak bezinteresownym? I tak skutecznym?

Aktualne i częste problemy polskiej rzeczywistości pokazane dowcipnie i oryginalnie. Można się nad nimi zadumać. A można po prostu pochichotać.

I poczekać na dalsze.

EuGeniusz Dębski

(Paperback)